



GAZETA ŁÓDZKA

Sobota, 29 Września 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — Nr 268.

Robotnicy

do tłuczenia kamieni, jak również robotnicy i robotnicy do innych robót, mogą się zgłosić do kierownika budowy Hahna w Nowym Mieście pod Rawą.

Ze spraw polskich.

Wkrótce oczekiwać należy obsadzenia najpierwszych stanowisk w Polsce ludźmi, zadaniem których będzie poruszyć nawę ojczystą z mierzyny i posunąć ją na wartyk prąd, z którym nadal Polska pływać powinna ku świetlanej przyszłości.

Rada Regencyjna, Rada Stanu i ministerjum polskie, będą pierwszymi etapami tworzenia się państwowości polskiej. Już podobno w niedzielę dowiedzą się ziemie polskie, kto reprezentować będzie najwyższą władzę regencyjną w Polsce.

Ona wyłoni następnie polską władzę wykonawczą, gabinet ministrów, narazie w ramach ciasnych, które z biegiem czasu rozszerzać się będą; potem przyjdzie kolej na Radę Stanu, która będzie jakoby sejmem polskim.

Ponieważ od osobistego składu Rady Stanu zależeć będzie do pewnego stopnia bieg i kierunek polityki polskiej, więc skład jej osobisty jest już dzisiaj troską stronnictw i grup pojedynczych, które mają aspiracje do odegrania roli politycznej w budującej się Polsce.

Tylko galicyjskie Koło Polskie nie może się zdobyć na jedność. Już od dłuższego czasu powtarzają się głosowania w sprawie wyboru prezesa Koła na miejsce d-ra Łazarskiego, lecz napróżno, żaden z kandydatów nie ma potrzebnej większości.

Ostatnio poseł dr. Łazarski otrzymał 25 głosów, poseł soc. Daszyński 10, a dr. Leo I. Ponieważ oddano pustych kartek 28, więc dr. Łazarski odmówił przyjęcia mandatu, gdyż wobec 64 członków Koła Polskiego kartki muszą być bezwarunkowo wliczane. Dotychczas więc Koło Polskie jest bez prezesa, a polska niezgoda jeden więcej tryumf święci.

J. Gr.

Przegląd polityczny.

Zdaje się, że zbyt dużo wagi przywiązuje świat do mów t. zw. politycznych. Należy sobie przypomnieć, jak, zwłaszcza dyplomaci, traktują wszelkiego rodzaju mowy polityczne, których używają dla lepszego ukrycia myśli. To też i ostatnią mowę Asquitha musimy traktować z rezerwą i nie przypisywać jej zbyt wielkiego znaczenia w sensie odrzucenia pokojowych propozycji papieskich.

Jeżeliby bowiem nawet Anglia pragnęła przeciągać wojnę bodaj jeszcze przez lato, to musi ona dostosowywać się do innych sojuszników, a ci są już tak wyczerpani, że myśleć nawet nie chcą o przedłużeniu wojny aż do zwykłego końca.

Obecnie Włochy propagują najintensywniej hasła pokojowe. Wrzenie rewolucyjne nie ustaje i w niektórych miastach trzeba było służbę bezpieczeństwa powierzyć piechocie angielskiej. Niechęć do wojny przeniosła się i w szeregi wojskowe, a prąd ten doprowadza częstokroć do starć między Anglikami i Włochami.

Dlatego też sędzić należy, że optymizm sfer watykańskich opiera się na bardziej konkretnych danych, niż mowy

polityczne angielskich czy niemieckich mężów stanu, jeżeli zapewnia w zdecydowanym tonie o zbliżającym się pokoju...

Wczoraj w sejmie bawarskim rozpoczęły się obrady. Prasa niemiecka zapowiada, że prezes ministrów hr. Hertling, wygłosi pełną znaczenia mowę w sprawie sytuacji politycznej. Po zapowiedzi prawa o zreformowaniu pierwszej Izby Rada państwowa ma być zamieniona na tak zw. Izbę Stanów, w której reprezentowane będą wszystkie stany i związki. Przytem mają być uwzględnione możliwie wszelkie stany zawodowe i przemysłowe. Również prasa ma być reprezentowaną przez ludzi zaufanych jej organizacji. Będą również powołane szerokie masy przedstawicieli miast, handlu i przemysłu.

Zainteresowanie się mową hr. Hertlinga jeszcze i z tego względu budzi ciekawość, że wiadome są bliskie stosunki stolicy apostolskiej z dworem bawarskim więc każde słowo z tej strony wypowiedziane w sprawie pokoju będzie miarodajnym.

Pogłoska, która wywołała wielkie wrażenie w kołach giełdowych, jest jakoby przesłanie ultimatum Rosji przez Szwecję. Ani ścisłych motywów, a tembardziej potwierdzenia tej pogłoski dotychczas brak.

Efekt jednak jest wprost szalony i panika przybrała rozmiary katastrofalne. Pożyczka wolnościowa spadła od razu z 75-ciu na 25 rb. Banki odmawiają przyjmowania papierów, uchodzących dotychczas za zupełnie pewne. Waluty zagraniczne wzrosły znacznie w cenie. Za koronę szwedzką płacono 5 rb., za funt szterlingów 70 rb. Cena złota podskoczyła o 100%.

To też ta niepewność jutra wpływa na powiększenie zamętu w państwie, z którego każdy radby jaknajdalej uciec. „Russkaja Wola” stwierdza, iż od 14 do 20 września wyjechało z dworca Moskiewskiego w Petersburgu 49,868 osób.

Republikę rosyjską oczekuje jeszcze niejedno wstrząśnienie, w czasie którego krew się poleje, więc każdy burzuj rosyjski, który sobie nabił na wojnie kieszenie pieniędzmi, radby z oddali przypatrywać się temu i wrócić na łono „matuszki Rosji”, gdy wzburzone fale opadną. Historia nas poucza, że długo trzeba będzie czekać na ustalenie się nowego porządku rzeczy, zwłaszcza gdy ten nowy porządek sięga do takich głębin, na jaki został zakrojony przez rosyjską rewolucję.

J. Gr.

Kronika polityczna.

Mowa Kanclerza Rzeszy.

Kanclerz Rzeszy, dr. Michaelis, w dniu wczorajszym omawiał w Komisji głównej parlamentu politykę zagraniczną Niemiec. Po stwierdzeniu ostatnich sukcesów oręża niemieckiego na wschodzie i złożeniu podziękowania państwom neutralnym za ich bezinteresowną działalność na polu humanitarnej opieki nad poszkodowanymi przez wojnę, kanclerz scharakteryzował stan rzeczy w krajach nieprzyjacielskich, stwierdzając ich rozkład gospodarczy, grożący im, w razie przedłużania wojny, katastrofą.

W sprawie noty — odpowiedzi niemieckiej zatrzymał się dłużej dr. Michaelis nad zarzutem przeciwników, co do braku w nocie pozytywnych oświadczeń w poszczególnych sprawach, — zaznaczając, że omówienie tak doniosłych problemów jest możliwe tylko przy

ewentualnych rokowaniach pokojowych. Wszelkiego rodzaju oświadczenie publiczne w obecnym stadium mogłoby tylko wprowadzić zamęt, oraz szkodzić interesom niemieckim.

Dla kierownictwa Rzeszy, mówił dr. Michaelis, domagam się tego prawa, którego żądali dla siebie i którego, zresztą i dziś jeszcze dla siebie żądają kierujący mężowie stanu we wszystkich państwach nieprzyjacielskich. Muszę mianowicie stwierdzić dobitnie punkt widzenia kierownictwa Rzeszy, punkt widzenia, którego nie damy sobie wyperswadować, a mianowicie, że „w chwili obecnej kategorycznie muszę się uchylić od bliźszego określenia naszych celów wojennych, oraz wyznaczenia naszych pośredników”.

Po kanclerzu Rzeszy zabrał głos sekretarz stanu spraw zagranicznych dr. v. Kuhlmann, powiedział między innymi co następuje:

Moi Panowie! Nawiązując do wywodów pana kanclerza Rzeszy chciałbym pozwolić sobie na bliższe oświecenie pewnych punktów, dotyczących sytuacji europejskiej. Przedewszystkiem chcę w paru słowach zaznaczyć o wiadomość, która zjawiała się w dzisiejszych dziennikach porannych, a która dotyczy istnienia jakoby jakiejś noty niemieckiej w sprawie Belgii. Nie będę wchodził w szczegóły, gdyż są one dostatecznie panom znane. Zakątnie się z nim w paru słowach. Jest to po prostu jeden z najbezzweczniejszych wymysłów, jaki kiedykolwiek obserwowałem w ciągu mej długiej kariery politycznej. Cała ta sprawa jest, prawdopodobnie, francuskiego pochodzenia. Niema w niej od początku do końca ani jednego słowa prawdy.

Wczoraj wieczorem i dzisiaj rano depesze przyniosły nam za pośrednictwem Biura Reutersa wyjątki z mowy, jaką miał w Leeds pan Asquith, przywódca opozycji w parlamencie angielskim.

Pewien ziomek Asquith'a, dystyngowany pisarz polityczny, razu pewnego tak określił teraźniejszy stan dyplomacji europejskiej, a mianowicie, że polega ona na tem, iż kierujący mężowie stanu różnych frakcji z publicznej trybuny wzajemnie się nawołują. O ile te wyciągi redakcji Biura Reutersa dają prawdziwy obraz tego, co pan Asquith w istocie powiedział, w takim razie mogę chyba stwierdzić, że pan Asquith mową swoją nie posunął nas ani o krok naprzód na drodze, która jest dla Europy pożądana.

Lord Derby o pokoju.

W Folkestone na zebraniu publicznym angielski minister wojny, Lord Derby powiedział: „Niema w naszym kraju ani jednego mężczyzny, kobiety, dziecka, którzyby nie życzyli sobie pokoju. Ale życzą sobie oni pokój trwałego i prawdziwego. Jestem konserwatystą i mocnym zwolennikiem monarchji, wiem jednak, że minęły już czasy, gdy tylko monarchje prowadziły wojny. Minęły też czasy, gdy rządy mogły prowadzić wojny, jeśli chciały. Jedyna siła, która może pokój i wojnę czynić obecnie — to odpowiedzialny naród. W tej chwili niema partji w Niemczech, która mogłaby przekonać Anglię, że, o ileby teraz przyszło do pokoju, pokój ten zawierać będzie lud nie zaś rząd.”

Lord Derby dalej wywodził: „Musimy w tym kierunku sprawę prowadzić, by podpis, który zostanie położony pod dokumentem pokojowym nie należał do monarchji lub kanclerza Rzeszy, lecz do narodu. Jeśli to nie nastąpi, pokój nie będzie więcej wart, niż był przed kilkoma laty, gdy dokument uważano za kawałek bezwartościowego papieru. Je-

żeli jednak pokój jest nam sądzony, to tylko taki, który będzie przez cały naród podpisany. I wtedy możemy mocno, że ze złego zrozi się dobro, i że pokój w ten sposób osiągnięty, stanie się pokojem, który przetrwa nie tylko nas, ale nasze dzieci, i dzieci naszych dzieci. Niewątpliwie zostanie osiągnięty, pozostaje przed nami i przed narodami koalicji — tylko walka”.

Wielka manifestacja pokojowa na Węgrzech.

Z Budapesztu donoszą:

Dn. 23 b. m. odbyło się tu zgromadzenie katolików węgierskich, które przybrało charakter wielkiej manifestacji pokojowej.

Przybyli przedstawiciele najwyższego kleru, arystokracji węgierskiej, tudzież reprezentanci stowarzyszeń chrześcijańsko-społecznych.

Ks. prymas dr. Czernoch wskazał na usiłowania Kościoła i papieża w kierunku przywrócenia pokoju i wyraził nadzieję, że usiłowania obecne papieża uwiecznione zostaną pożądanym skutkiem.

Po przemówieniach kilku mówców uchwalono wysłać do papieża adres dziękczynny za jego usiłowania pokojowe, z zapewnieniem, że Węgry pragną pokoju honorowego i sprawiedliwego.

Wysłano również telegram hołdowniczy do cesarza.

Kostarica zrywa stosunki z Niemcami.

„Frankfurter Ztg.” donosi:

Poselstwo francuskie z Kostariki nadesłało do prasy francuskiej informację następującą:

„Rząd Kostariki zawiadamia urzędowo, że, powodując się ważnymi zasadami państwowymi i względami narodowymi, postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne pomiędzy Kostariką a Niemcami”.

Kłofacz w parlamencie.

Z Wiednia donoszą, że w dniu 25 września po raz pierwszy przyjął, uwolniony z więzienia poseł Kłofacz udział w obradach izby.

O niezawistość posłów.

Z Wiednia donoszą:

Posel Lodgmann przedłożył na jednym z najbliższych posiedzeń Izby wniosek w kierunku wydania ustawy, poręczającej niezawistość posłów.

Wniosek swój uzasadnia poseł Lodgmann w sposób następujący:

Szerokie sfery ludności żądają od posła, by na podstawie swego stanowiska świadczył rozmaite prywatne usługi. Posłowie interweniują też w rozmaitych urzędach o koncesje, licencje, uwolnienia od służby wojskowej, uzyskanie urlopów, stypendjów i t. d.

Ustawa odpowiednia stanowiłaby powinna, że posłom nie wolno ani ustnie ani piśmiennie interweniować poza swoją działalnością publiczną w ministerstwach i urzędach publicznych.

W razie przekroczenia tej ustawy skazuje sąd posła na nagane publiczną w Izbie i 10 tysięcy koron grzywny. W razie powtórzenia czynu na utratę mandatu poselskiego, tudzież czynnego i biernego prawa wyboru na lat 6.

Znaczenie patentu z 12-go września.

„Polnische Pressagentur” donosi:

Posel Władysław Jaworski, prezes N. K. N., o znaczeniu aktu wrześniowego wyraził się między innymi:

Największe znaczenie ma ten akt dla Polski przez to, że stawia ją wobec konieczności zawarcia przymierza państwa polskiego z państwami centralnymi i proklamowania wojny przeciw Rosji. Decyzja musi być jasna i stanowcza. Od tego zawisi los i dalszy rozwój kwestii polskiej podczas wojny. Jeżeli Polacy w Królestwie będą uprawiali politykę realną i pozbędą się złudzeń co do koalicji, to sprawa rozwinię się w szybkim tempie. Pierwszym i zasadniczym zadaniem będzie stworzenie polskiej armii, gdyż bez niej niema państwa niezawisłego.

Nowe organy państwowe będą musiały powziąć trzy decyzje: Uchwałę przymierza z państwami centralnymi, udział w wojnie przeciw Rosji i stworzenie polskiej armii na podstawie rekrutacji.

Prasa węgierska o patencie wrześniowym.

Patent wrześniowy przez całą prasę węgierską powitany został z niekłamany zadowoleniem. Najobszerniejsze artykuły poświęcają patentowi 12 września „Pesti Hirlap”, „Alkatmony” i „Budapesti Hirlap”.

Po omówieniu bohaterskich wysiłków państwowych polskich pisze „Pesti Hirlap” tak: „Minęły wszystkie sposoby, by Polskę z martwych wskrzesić, wreszcie przyszła straszna wojna obecna. Gdy ona wybuchła nikt o losie Polaków nie myślał, nie myśleli nawet oni sami.

Musimy śmiało spojrzeć w oczy rzeczywistości: byli ofiarni patrioci polscy, byli bohaterowie, Legjony Polskie świętymi dokonywały czynów, lecz ogół zachowywał się chwiejnie, niedoświadczalnie, biernie. Dopiero teraz podczas wojny okazało się, że naród ten z rezygnacją patrzył na losy, do których już przywykł. Właściwie duch niepodległości istniał raczej w literaturze i na emigracji, i żył więcej tradycją niż rzeczywistością. Po Gorlicach świat cały zmienił się nagle; Moskal z ziemi polskiej wygnany—monarchowie państw centralnych proklamują niepodległość Polskę.

Ludność okupowanych krajów, która walczy z potrzebami życia codziennego, jest wyczerpana i niecierpliwa; temperament polski, którego natura partyjna w stułetniej niewoli wzmogła się jeszcze, jest podejrzliwy i niedowierzający. Nie ma jeszcze państwa polskiego, a już przejawiają się spory.

My, Węgrzy, nie możemy naturalnie wiedzieć o różnych wpływach, pod którymi partje polskie się znajdują, ale chociaż rozumiemy ich niecierpliwość, to z drugiej strony musimy powiedzieć, że to, co dotychczas obiecano i już w życie wprowadzono jest niewymownym postępem w porównaniu z tym co było, a jest to zasługa oręża obcego.

To, co jeszcze jest do zdobycia, można łatwo zdobyć sojuszem i braterstwem broni z sprzymierzeńcami, solidarnością, pracą i trzeźwą a mądrą polityką narodową.

Niecierpliwość, partyjne spory, skrajne żądania, będą niebezpieczeństwem dla samych Polaków!

Dzisiaj można już powiedzieć, że najidealniejszym, najpiękniejszym owocem tej wojny jest to, że naród polski ponownie został wciśnięty do szeregu narodów żyjących; reszta zależy już nie od monarchów, reszta rozwinię się lub padnie—zależnie od patriotyzmu Polaków.”

Turcja uwolniła internowanych Polaków.

W „Głosie” czytamy:

Na skutek memorjału przedstawionego władzom tureckim przez przedstawiciela N. K. N., na naradzie ministerjalnej odbytej 11 b. m., uznając motywy zawarte w memorjale, postanowiono uwolnić Polaków internowanych w Turcji w charakterze rosyjskich poddanych. W wykonaniu tegoż postanowienia ministerjum spraw wewnętrznych, telegraficznie poleciło gubernatorom (ewalim) Angory i Konii, Polaków, wymienionych w spisie przedłożonym przez przedstawiciela N. K. N., bezwzględnie uwolnić.

Fakt ten dowodzi jak bardzo życzliwie odnosi się do spraw Polski Turcja, stwierdzając życzliwość tę nie tylko w słowach, ale i w czynach.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 28-go września. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front moisk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na polu bitwy we Flandrii znowu wzmogła się od południa walka ogniowa. Wieczorem znajdował się pod ogniem huraganowym teren na wschód od Ypres. Tam podjęli anglicy silne natarcia częściowe na północnym-wschodzie od Freezenberg i przy drodze do Menin. Na obu polach atakowych odparło ich ogniem i w walce zbliża; przy drodze Ypres — Paschendaale trzyma się nieprzyjaciół jeszcze w niektórych wyrwach naszej linii frontowej.

Na wybrzeżu akcja artyleryjska była wieczorem ożywiona. Również w wielu odcinkach frontu w Artois wzmagała się ona od czasu do czasu.

Front niemieckiego następcy Tromu.

Na północy od Aisne i w Szampanji pochmurna pogoda i deszcze miejscowe ograniczyły w ciągu dnia działalność bojową; wieczorem ożywiła się ona. W wielu miejscach wywiadownicy nasi odnieśli sukcesy.

Pod Verdun walka artyleryjska była po południu silna.

W pomysłnych lotach bojowych nadporucznik Berthold stracił w ostatnich dniach 25 przeciwnika, porucznik Wüsthoff 22 i porucznik von Bülow 21 przeciwnika. Nadporucznikowi Waldhauseni udało się wczoraj zestrzelić 1 samolot i 2 balony na niebie.

Z widowni wschodniej.

Tylko w niewielu odcinkach między morzem Bałtyckim a Czarnym obustronna działalność ogniowa wzmogła się ponad zwykle rozmiary.

Front macedoński.

Potyczki wywiadowców w dolinach Skumbi i Strumy; silniejszy ogień jedynie w kotlinie monastyrskiej i na południowym-zachodzie od jeziora Dojran.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIEDEŃ, 28-go września. (Urzędowo)

Na froncie Tyrolskim — miejscami ożywiona działalność bojowa. Poza tem nie wydarzyło się nic szczególnego.

Szef sztabu generalnego.

Sprzedany port.

Paryski korespondent „Maasbode” przytacza następujący obrazek amerykański z Francji.

Amerykańska misja specjalna zajęta na zachodnim wybrzeżu Francji port, który ma być podstawą do lądowania dla wojsk i materiałów amerykańskich.

Jednakże obszar portu nie był wystarczająco duży, nie było przy nim doków ani innych dodatkowych urządzeń. Również płytkość portu nie pozwalała wielkim okrętom podjeżdżać do portu.

Przywódca misji zwrócił się do burmistrza miasta i objaśnił mu łamaną francuzczyzną, że chce odkupić port, aby go zasadniczo przebudować; podług ostatnich wymagań techniki. W dwa miesiące wszystko będzie zrobione.

— Tu jest czek na 18 milionów, i podał zaskoczonemu, przestraszonemu burmistrzowi czek. Lecz ten odparł:

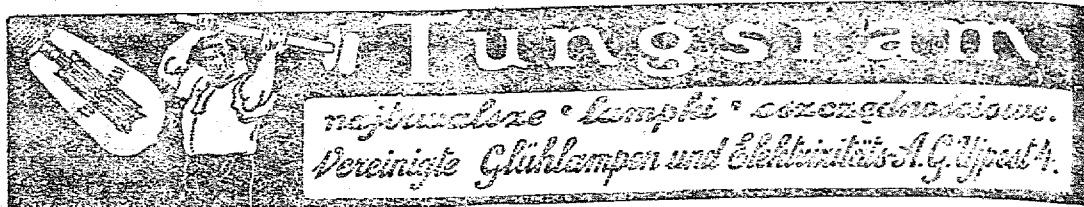
— Tego nie można w ten sposób uskutecznić, to jest niemożliwe. Muszę co do tego zawiadomić uprzednio ministra. Jedynie komisja, która sprawę szczegółowo zbada, będzie mogła zdecydować.

— Niepisa pan, odpowiedział lakonicznie amerykański, sam pojedaj.

Wyjechał on następnym pociągami do Paryża, poszedł do ministra, który ze zdziwienia mało co nie omdlał, gdy mu amerykańkanin uczynił swoją propozycję.

— Ależ, szanowny panie, rzekł minister, gdy przyszedł do siebie, czegoś podobnego nie można tak prędko postanowić. Wniosek pański propozycję na następną radę ministrów. Zamianujemy odpowiednią komisję.

— W żadnym wypadku nie chcę komisji, zawołał amerykańkanin. Podpisz pan



przedtym ten akt, który nam pozostawia swobodę działania w porcie. Następnie możemy panowie mianować komisję. Chcemy postępować szybko, aby wojnę jaknajprędzej zwycięsko zakończyć. Zechciej więc pan podpisać. W ten jedynie sposób w przeciągu dwóch miesięcy będziemy mieli dobry, zdalny do użytku port.

I „zbluffowany minister akt podpisał.” (L.)

Z Warszawy.

Zmiana własności.

W tych dniach pp. Straszewicz, Natanson i S-ka nabyli na własność „Nową Gazetę” redagowaną przez p. S. Kempnera. Od 1 października „Nowa Gazeta” drukowana będzie w drukarni p. Straszewicza.

Teatr Polski.

Po długich układach, nareszcie uregulowano sprawę dalszego istnienia teatru Polskiego.

Nowy kierownik, znakomity artysta, p. Ludwik Solski, który wziął teatr w dzierżawę na dwa lata, zamierza rozpocząć przedstawienia niezwłocznie po zebraniu personelu, co nastąpi zapewne w drugiej połowie października.

Tenuta dzierżawna wynosi 25,000 rb. rocznie.

Teatr niemiecki.

„D. Warsz. Ztg.” donosi, że w połowie października r. b. donosić będzie przy ul. Oboźnej № 1—3 stały teatr niemiecki pod kierunkiem p. Wagnera.

Echa zjazdu inspektorów szkolnych.

W trzecim dniu zakończonego w tych dniach zjazdu inspektorów okręgowych szkolnych dyr. Pomorski przyjął od zebranych przyrzeczenie, którego rotą odczytał p. Gąsiorowski. Przyrzeczenie to brzmi, jak następuje:

„Obejmując stanowisko inspektora szkolnego okręgowego, przyrzekam uroczyście: Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu z całej duszy wiernie służyć, pożytek Państwa Polskiego i dobro publiczne, według najlepszego rozumienia, zawsze mieć przed oczyma, przepisów prawa ściśle przestrzegać, w stosunku do spraw sobie powierzonych tajemnicę urzędowej dochować, obowiązki urzędu swego spełniać gorliwie, polecenia przełożonych dokładnie wykonywać.”

Z kolei zaproponowani przez Departament Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego kandydaci na inspektorów szkolnych podchodzili do dyrektora Pomorskiego i przez podanie ręki i podpisanie przyrzeczenia wyrażali swą zgodę na objęcie stanowiska. Oto nazwiska pierwszych inspektorów okręgowych szkolnych w Królestwie Polskim:

Naczelny inspektor krajowy: Łopuszański — pochodzi z Galicji, gdzie był nauczycielem szkoły średniej, potem kierownikiem szkoły ks. Jana Gralewskiego w Starej Wsi, następnie inspektorem szkółnym w Krakowie.

Inspektorzy okręgowi: Włodzimierz Bochenek na okręg lubartowski, Jan Cyński — łomżyński - szczuczyński, Karol Drewnowski — łukowski, Włodzimierz Drzewiecki — miechowski - jedrzejski, Władysław Gacki — wrocławski - kołski, Ignacy Grabieński — łódzki (miasto), Adam Grabowski — plocki, ks. Jan Gralewski — radomsko - łżecki, Władysław Kierst — mławski, Sylwester Klebanowski — skiernowicko - błoński, Tomasz Kostuch — kielecko-włoszczowski, Walerjan Kurpatwiński — częstochowski, Teodor Markiewicz — łowicki, Eugeniusz Meller — pułtuski, Hieronim Miączyński — siedlecko - sochowski, Zygmunt Piotrowski — warszawski, Ignacy Pyłakowski — zamojsko - krasnostawski, Antoni Remiszewski — łódzki, Eustachy Rudziński — radomskowski, Feliks Rutkowski — puławsko - kozienicki, Kazimierz Sacharko — lipnowski, Stanisław Sowiński — pińczowski - stopnicki, Czesław Statkiewicz — piotrkowski, Wiktor Strzembosz — lubelski, Józef Stypkiński — warszawski (miasto), Kazimierz Stęglowski — wieluński, Kacper Tosio — sieradzki, Grzegorz Winogrodzki — miński - garwoliński, Stanisław Wrzosek — olkusiński, Jan Wyczałkowski — grójcecko-rawski, Lucjusz Zapolski — ostrowsko-ostrolęcki i Wiktoryn Zieliński — sandomiersko-opatowski.

Zwyrodnienie.

Agenci komisji bandyckiej i milicja, wezwana z Warszawy na kolonię Nowa Wola, w gm. Falenty, ujęła w oborze, ukrytego w słomie 17-to letniego Szczepana Gorzkowskiego, parobka z tejże kolonii, który za wynagrodzeniem rb. 100, przyrzeczonym mu przez zamieszkałego na Pradze i utrzymującego tam dorozki, Ludwika Kleichnicha, zdecydował się zamordować małżonkę Wirzyckich, u których służył, a którzy od Kleichnicha dzierżawili kolonię w Nowej Woli.

Kleichnitch oddał swój grunt w dzierżawę przed wojną. Teraz żał mu się zrobiło, że szalone zyski ciągnie nie on, lecz kto inny, postanowił więc pozbyć się dzierżawców, namawiając ich parobka do zbrodni.

Zwyrodniały chłopiec, zakradłszy się do obory o godz. 6-ej rano, gdy gospodarz doł krowę, zabił go z tyłu siekierą, poczem trupa ukrył w słomie i wrócił do domu, by zabić śpiącą gospodynię. Ale ta już wstała, i szła do męża do obory. Morderca, rzucił się na nią, chcąc ją zadusić. Ale silna wyjątkowo Wirzycka oparła mu się, dojrawszy zwłoki męża, wszczęła alarm, na który przybyli sąsiedzi, soltys i zbrodnia się wydała.

Zbrodniarz ukrył się i poszukiwany przez całą dobę, został w tej samej oborze odnaleziony w słomie.

Z Komisji Przejściowej T. Rady Stanu.

Data 15-go września Komisja Przejściowa udała się na Zamek Królewski, gdzie gen. v. Baseler, oraz Eksc. bar. Konopka odczytali i doręczyli Przewodniczącemu Komisji akty prawno-państwowe z dn. 12-go września.

Tegoż dnia po południu, na żądanie p.p. Komisarzy rządowych odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Komisji Przejściowej, na którym p.p. Komisarze w imieniu swych rządów, prosili Komisję o zakomunikowanie nazwisk Członków Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego.

Na posiedzeniu w d. 18 b. m. odczytano przyrzeczenie się wyboru przez hr. A. Tarnowskiego, poczem zakomunikowano p.p. Komisarzom, że do Rady Regencyjnej wybrani zostali ks. Arcybiskup Kakowski, ks. Z. Lubomirski i p. J. Ostrowski, którzy swoją zgodę na wybór piśmiennie wyrazili.

W imieniu Cas. Niem. i C. i K. Austro-Węgierskich Komisarzy Rządowych Eksc. bar. Konopka odpowiedział; że uchwałę Komisji Przejściowej T. Rady Stanu Komisarze niezwłocznie prześlą obu rządów w Wiedniu i Berlinie do właściwego załatwienia.

Na posiedzeniu Komisji Przejściowej w d. 21 b. m. na wniosek Dyrektora Departamentu Sprawiedliwości zatwierdzono:

1) listę osób Polaków, obywateli państw obcych, mających być przedstawicielami do nominacji na stanowiska w Królestwie-Polskiem sądownictwie, i

2) listę osób Polaków, poddanych austriackich, mających pełnić czynności sądownie i podprokuratorów w tymże sądownictwie. Przyjęto do wiadomości komunikat p. Natansona:

1) że w pracach Departamentu Skarbu nad organizacją skarbowości polskiej wezmą udział fachowcy z Galicji w liczbie 6, z prof. Michalskim na czele;

2) że Departament Skarbu porozumiewa się z Komisją Rejestracji Strat Wojennych w sprawie prac przygotowawczych do inwentaryzacji aktywów majątku państwowego i, że w tym celu utworzona już została specjalna Komisja.

Pozostawiono wszystkie oferty na urzędników państwowych polskich skoncentrować w Komisji, kierującej przygotowaniem urzędników dla Państwa Polskiego, a to w celu umożliwienia poszczególnym Departamentom i biurom rządowym polskim dobierania najbardziej odpowiednich kandydatów na wakuujące posady.

W związku z przejęciem szkolnictwa asygnowano Departamentowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na wydatki organizacyjne mk. 30,000.

Pozostawiono wystąpić do general-gubernatora warszawskiego o zaliczkę na organizację szkolnictwa w sumie 200 tysięcy marek.

Jutro, z powodu święta,
Gazeta Łódzka wyjdzie rano.

Wiadomości bieżące.

— Poświęcenie pomnika.

Jutro o godz. 10 rano na starym cmentarzu katolickim odbędzie się poświęcenie pomnika na mogile poległych uczestników powstania 1863 r.

— Z Komitetu Obchodu Kościuszkowskiego.

Wczoraj, w lokalu Stow. techników, odbyło się zebranie Komitetu Obchodu Kościuszkowskiego, pod przewodnictwem ks. prałata W. Tymienieckiego.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, zabrał głos przedstawiciel L. O. S., p. Goldberg, wyjaśniając, iż orkiestra zgłosiła swój akces do Komitetu, aby urządzić koncert w poniedziałek dla tego, że członkowie tej orkiestry, jako zajęci w ciągu całego tygodnia, rozporządzają w dniu tym czasem wolnym, prztem zaangażowano już na ten dzień prof. H. Melcera. Odsetki z tego koncertu postanowiono przeznaczyć do rozporządzenia Komitetu. Tymczasem, ku wielkiemu zdziwieniu zarządu orkiestry Komitet odmówił dania swej egidy. Zdaniem pana Goldberga udział L. O. S. przyczyni się do spotęgowania nastroju chwili.

W konkluzji swoich wywodów p. G. prosi o cofnięcie pierwotnego postanowienia i przyjęcia pod swój protektorat projektowanego koncertu.

W odpowiedzi na to ks. Tymieniecki i p. Chwalbiński oświadczyli, iż nie właściwie byłoby dawać egidę na koncert na rzecz instytucji, organizującej na własną rękę w dniu przeznaczonym na urządzenie specjalnych przedstawień teatralnych. Należałoby wybrać inny dzień, gdyż społeczeństwo mogłoby mieć pretensję do organizatorów Obchodu.

P. Goldberg jest zdania, że napiw publiczności na przedstawienia w teatrze będzie tak znaczny, iż ci, co nie będą mogli być na widowisku, chętnie udadzą się na koncert, na program którego złożą się wyłącznie utwory muzyków polskich. Komitet nie ponosi żadnego ryzyka, choć tylko o umieszczenie na liście imprez Obchodu i L. O. S. Dla uświetnienia koncertu, p. G. proponuje, aby Komitet dał prelegenta, gdyż zrezygnowano z udziału p. Cezarego Jelenty. Zarząd orkiestry pragnie, aby koncert miał charakter uroczystości narodowej.

Sprawa koncertu wywołała ożywioną dyskusję. P. Wolczyński proponuje urządzić 2 koncerty L. O. S. w niedzielę: jeden popularny po niskich cenach, drugi dla inteligencji.

P. Wagner, popierając wniosek pana Wolczyńskiego, proponuje sprawę tę przekazać Sekcji muzycznej i odczytowej.

Pp. Jaranowski i Rzewski oświadczają się za urządzeniem koncertu w poniedziałek, dowodząc, iż Komitet powinien zmobilizować wszystkie siły artystyczne, dla wzięcia udziału w Obchodzie.

P. Brzeziński dowodzi, że koncert nie jest konieczny, gdyż robotnicy nie pójdą na koncert; udadzą się oni na odczyty i przedstawienia w teatrze, które podniosą ducha.

Ks. Tymieniecki zgadza się na urządzenie koncertu orkiestry pod egidą Komitetu we wtorek.

Wszystkie powyższe wnioski wzięto pod głosowanie. Jednoomyślnie oświadczono się przeciw urządzeniu koncertu w poniedziałek. Wypowiedzenie ostatecznej decyzji, czy projektowany koncert urządzony ma być w niedzielę, czy też we wtorek przekazano Sekcji muzycznej.

Przewodniczący zakomunikował, że Biuro Komitetu otwarte zostało w ofiarowanym przez barona Heinza lokalu, przy ul. Piotrkowskiej 106 i że tam odbędzie się już następne posiedzenie Komitetu.

Utworzona została Komisja dekoracyjna, w skład której z prawem kooptacji weszli pp. Urbanowski i Cieszkiewicz.

Ks. Tymieniecki komunikuje, że rozporządzenie, co do urządzania nabożeństw, otrzymano już od arcybiskupa. Solenne nabożeństwo w kościele św. Stanisława Kostki odbyć się ma o godz. 11 i pół przed południem. Postanowiono, aby udział w tym nabożeństwie wzięli wychowawcy średnich zakładów nankowych oraz szkół miejskich.

Przedstawiciel gminy żydowskiej, p. Szwarcman, oznajmił, że o godzinie 10-ej rano w poniedziałek odbędzie się nabożeństwo we wszystkich synagogach, prztem dla inteligencji w świątyni przy ul. Spacerowej. Zarząd gminy prosi, aby na to ostatnie nabożeństwo Komitet wysłał swoich delegatów.

Sprawę z dotychczasowej działalności Komisji odczytowej zdawał p. Waszkiewicz.

Pierwszy wzorowy odczyt dla prelegentów oraz wzorowa deklaracja zorganizowany będzie w nadchodzącą niedzielę o godz. 3-ej po południu, w gmachu Siemens. Tam też udzielone będą wskazówki praktyczne, co do charakteru odczytów.

Przewodniczący, ks. Tymieniecki, zaznaczył, że w nadchodzący poniedziałek odbędzie się zebranie przedstawicieli Rad opiekunów, celem omówienia szczegółów projektowanych uroczystości prowincjonalnych.

W zebraniu tem uczestniczyć będą z ramienia Komitetu pp. ks. Tymieniecki, Waszkiewicz, Chwalbiński, Rzewski, Chądzyński, Feja i Milek.

Na skutek zapytania p. Rzewskiego w sprawie zakupionych przedstawień teatralnych, przewodniczący wyjaśnił, że Komitet zadeklarował zapłacić dyrekcji teatru polskiego 5000 marek za cztery widowiska „Kościuszkę pod Racławicami” z warunkiem jednak, aby w sumie tej uwzględniono i koszty, związane z wystawieniem sztuki pani Wojnarowskiej w d. 15 października.

Co do przeznaczenia zbieranych funduszy, ks. Tymieniecki wyjaśnił, iż wszelkie wpływy ku uczczeniu pamięci Kościuszki będą przeznaczone na taki cel, jaki obieże kraj cały. P. Rzewski zawiadamia, iż na ostatnim posiedzeniu prezydium Rady miejskiej postanowiono kosztem miasta ufundować pomnik Kościuszki oraz założyć w Łodzi szkołę imienia Kościuszki.

P. Turowski, przedstawiciel Sekcji szkół ludowych, odczytał ułożony program uroczystości w pomienionych szkołach. — Program ten Komitet zaakceptował. (X)

— Kursy pedagogiczne P. M. S.

Egzaminy wstępne na jednorocznych Kursach Pedagogicznych Polskiej Macierzy Szkolnej odbędą się dnia 1-go i 2-go października o godz. 5 popoł., w lokalu kursów przy ulicy Wólczańskiej Nr. 55.

Nabożeństwo na intencję kursów odprawione będzie w środę, dnia 3 października o godz. 9 rano, w kaplicy przy ul. Dzielnej 52, poczem tegoż dnia o godz. 5 popoł. nastąpi otwarcie kursów.

— Krajowy wydział zbożowy.

Na mocy rozporządzenia p. szefa administracji cywilnej członkami rady zarządzającej krajowego wydziału zbożowego dla jenerał gubernatorstwa warszawskiego mianowani są pp.: intendent armii rzeczywisty tajny radca wojenny von Wunderlich, właściciel dóbr rycerskich von Diest-Zeitlitz, wyższy radca rejencyjny Ueberschaer, landrat von Conrad, adwokat dr. Reier, Stefan Baczynski z Czeberak, Antoni Lipiński z Łodzi, Feliks Wojewódzki z Warszawy, Karol Woyzbun z Warszawy, Józef Zawadzki z Warszawy.

Przewodnictwo rady zarządzającej obejmuje p. szef administracji z pełnym prawem głosowania.

— Przesyłki pocztowe.

Z dniem 1 października wznowione zostanie przesyłanie prywatnych pakietów pocztowych między generał-gubernatorstwem warszawskim i Austrią, Węgrami, Bośnią, Hercegowiną oraz generał-gubernatorstwem lubelskim. Od pomienionej daty rozpocznie się wymiana pakietów pocztowych między całym obszarem generał-gubernatorstwa warszawskiego a Niemcami. W tym zakresie obowiązują przepisy, ustalone dla wymiany między Niemcami a Warszawą i Łodzią.

W wymianie między generał-gubernatorstwem warszawskim a Lublinem i Austrią obowiązywać będą przepisy następujące: Najwyższa waga — 5 kilo; opłaty: do Austrii — marke, do Węgier — 1.40 m., do generał-gubernatorstwa lubelskiego — 60 fen. Nie będą uwzględniane: podawanie cen, rekomendowanie, zaliczenie, przesyłanie terminowe, recepty, dostawa pospieszna. Przed wysłaniem pakietu trzeba w urzędzie właściwym sprawdzić, czy wyśłanie danego towaru zgodne jest z przepisami o wywozie i przywozie. Biura poczty udzielają w tym zakresie informacji, za które wszakże nie ręczą. W wymianie z Lublinem cel się nie pobiera, z Austrią — cienie w Sosnowcu.

— Pożyczki wojenne państw nieprzyjacielskich.

Ogłoszono przepisy wykonawcze do rozporządzenia, zakazującego handlu pożyczkami wojennymi państw nieprzyjacielskich.

Termin ostemplowania przedłuża się do 1-go listopada r. b.

Do ostemplowania winny być oddane wszelkie, znajdujące się w generał-gubernatorstwie warszawskim: pożyczki państwowe, wydane przez państwa nieprzyjacielskie do

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w odprawieniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok naszej najukochańszej matki i babci

†
s. t. p.

Z Poznańskich Ksawery Kowalskiej

a w szczególności Szanownemu Duchowieństwu parafii ś-go Krzyża, zasłany na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać”.

Syn, córka i rodzeństwo.

5 sierpnia 1915 r. r.; obligacje, których o procentowanie i spłata gwarantowana jest przez państwo nieprzyjacielskie, o ile gwarancja przyjęta została do 5 sierpnia 1915 r. Papierów zaopatrzonych w niemiecki stempeł Rzeszy ostemplować niepotrzeba.

Za nieprzyjacielskie uważane jest państwo, które się znajduje do upływu terminu ostemplowania w stanie wojennym z Rzeszą niemiecką lub państwem sprzymierzenem z Rzeszą niemiecką. Za rosyjskie pożyczki także i bilety skarbowe rosyjskiego państwowego urzędu rentowego (tak zwane „serje”). Do składania papierów wartościowych w celu ich ostemplowania obowiązane są wszystkie osoby, które posiadają lub przechowują papiery, podlegające zgłoszeniu, w szczególności także zastępcy i kierownicy korporacji publicznych, osób prawnych, banków lub innych zakładów depozytowych, jako też bankierzy prywatni.

— Lekarze powiatowi polacy w okupacji niemieckiej.

Po otrzymaniu świadectw z ukończenia kursów następujący lekarze otrzymali posady lekarzy powiatowych:

Dr. Bacla Kazimierz (mianowany p. o. lekarza powiatowego w Łowczu), dr. Czajkowski Adolf (w Kaliszu), dr. Czarkowski Hieronim, dr. Dłutek Jan (w Grójcu), dr. Fajeczny Zygmunt, dr. Finkelstein-Medynski Władysław, dr. Fortkiewicz Arkadiusz (w Płocku), dr. Fryszberg Adam (w Garwolinie), dr. Furs Gustaw (w Nieszawie), dr. Gliński Jerzy (w Warszawie), dr. Gniazdowski Teofil, dr. Grzywo-Dąbrowski Wiktor (mianowany lekarzem sądowym na Warszawę i powiat warszawski), dr. Hertzberg Władysław, dr. Honowski Stanisław (w Konińcu), dr. Jarniński Franciszek (pow. warszawski), dr. Judt Józef (w Łukowie), dr. Knichowiecki Bronisław (w Łodzi), dr. Kolski Stanisław (w Wieluniu), dr. Konopacki Franciszek (pow. warszawski), dr. Kosmowski Wacław, dr. Kropiwnicki Tomasz (w Sokotowie), dr. Olszewski, Józef, dr. Ostaniec Edward (w Łasku), dr. Pawłowski Tadeusz (w Sieradzu), dr. Rosen Zygmunt (w Szczecynie), dr. Rostkowski Jan, dr. Sakański Stefan (w Grodzisku), dr. Sierakowski Stanisław, dr. Skalski Stanisław (w Łodzi), dr. Stawowczyk Wiktor, dr. Sterling-Okuniewski Stefan, dr. Surawski Jan (w Pułtusku), dr. Szaykowski Wacław (w Ostrołęce), dr. Szelest Józef (w Włocławku), dr. Tuliński Stanisław (lekarz sądowy na okręg łódzki), dr. Weyland Maurycy (p. o. lekarza powiatowego w Bieżanach), dr. Zdanowicz Stanisław, dr. Ziegler Artur, dr. Zegota-Glikstein Antoni (w Siedlcach), dr. Żółkowski Stanisław (w Łęczycy).

Fróch tego z poza grona słuchaczy Kursów otrzymali stanowisko lekarzy powiatowych:

Dr. Brann Eugeniusz (w Ciechanowie), dr. Cybulski Stefan (w Wysokiem Mazowieckiem), dr. Czerwinski Władysław (w Sochaczewie), dr. Janiszewski Zygmunt (w Wągrowie), dr. Kawiecki Józef (w Miawie), dr. Kołakowski Feliks (w Ostrowiu), dr. Krysiński Andrzej (w Kutnie), dr. Łabecki Wiktor (w Skierniewicach), dr. Łazarowicz Klemens (w Częstochowie), dr. Łęczyński Leon (w Turku), dr. Małociński Juliusz (w Mińsku Mazowieckim), dr. Margoniński Edmund (w Lipnie), dr. Olszewski Hipolit (w Rawie), dr. Salak Bolesław (w Płońsku), dr. Więckowski Antoni (w Przasnyszu), dr. Wierzbicki Władysław (w Sosnowcu), dr. Zalewski Józefat (w Łomży), dr. Zaborowski Jan (w Kole).

— Ceny ziemi.

Handel majątkami ziemskimi przybiera coraz większe rozmiary. Przytym naogół jest więcej chętnych do kupna aniżeli sprzedawców. Z tego powodu ceny ziemi idą stale w górę i to w coraz szybszym tempie. W powiecie kutnowskim płacono niedawno włokę po 50 tysięcy marek a ostatnio żądają już sprzedawcy po 75 tysięcy.

— Z Rady Miejskiej.

Następne posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się w środę 3 i czwartek 4-go października. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1-go — wybory; sprawoz-

danie komisji do spraw ogólnych w sprawie ankiety rzemieślniczej; interpelacje; wnioski; sprawozdanie komisji opałowej; 4-go — dalsze obrady nad budżetem.

— Z inspektoratu Zaciągu do Wojska Polskiego.

Następcą kapitana Tadeusza Bobrowskiego na miejsce inspektora werbunkowego mianowany został por. Władysław Wąsowicz.

— Nadesłane.

Wszystkim Paniom Dzielnicowym, Paniom kwestującym przy stolikach, parom na ulicy, jak również i Komitetowi zajmującemu się „dniami chryzantemów” w osobach sędziny Pęczyny, pp. Böhme, Greenwood p. Jezierskiego, p. Borysławskiego i p. Antoniego Ramischa, a szczególnie szerokiemu ogółowi naszego miasta za poparcie usiłowań ludzi dobrej woli — Zarząd Główny Towarzystwa Schronisk św. Stanisława Kostki, niniejszym w imieniu biednej i zgłodniałej dziatwy składam serdeczne staropolskie „Bóg zapłać”.

Zasiłek poważny, uchroni nie jedną instytucję od zamknięcia.

Ks. W. Tymieniecki.

— Wynik kwesty.

Urządzony w dniu 16 b. m. staraniem Tow. Schronisk św. Stanisława Kostki „dzień chryzantemów” przyniósł: 256 rb. 29 i pół kop. 3,938 mk. 52 fen. i 34 kor. 46 hal. wydatkowano 426 mk. 20 fen.

Czysty dochód wynosi 256 rb. 29 i pół kop. 3,512 mk. 32 fen. i 34 kor. 46 hal.

— Doroczny wielki koncert chóru Marjańskiego.

Tow. śpiew. „Chór Marjański” przy kościele św. Stanisława Kostki urządza jutro o godz. 5 po poł. w sali Domu Ludowego doroczny wielki koncert.

Program wypełnią występy chórów, śpiew solowy, deklamacja oraz występ skrzypka p. Chłapińskiego.

Na zakończenie odegrana będzie jednoaktówka Ed. Webersfelda „Carscy Bohaterowie” osnuta na tle powstania 1863 r.

— Z Stowarzyszenia Handlowców Polskich.

Zarząd Kursów handlowych przy Stowarzyszeniu podaje do wiadomości, iż w dniu 1-go października r. b. rozpoczyna wykłady na kursach rocznych, wobec czego zapisy na kursy te przyjmowane będą w kancelarii Stowarzyszenia (Piotrkowska 107) tylko do dnia 1-go października włącznie.

Kancelaria otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-szej popołudniu i od 5-tej do 9-ej wiecz.

— „W czwartym roku wojny”.

W przyszły czwartek, dn. 4 października, w sali gimnazjum niemieckiego o godz. 6-ej wiecz. H. G. Erdmannsdorfer, radny miasta Szarlottenburg, a obecnie redaktor dziennika politycznego „Deutsche Loder Zeitung” wygłosi odczyt w języku niemieckim p. t. „W czwartym roku wojny”. Wejście na odczyt bezpłatne.

— Przetwory owocowe bez cukru.

Pod takim tytułem wydała p. Marta Norowska, autorka kilku książek treści kulinarnej, książeczkę jako uzupełnienie książki swej p. t. „Śpiżarnia i zapasy zimowe”. W książeczce tej znajdują się następujące rozdziały: Kilka uwag o pożyteczności owoców. Jak zużytkować owoce? Owoce surowe, pieczone, suszone. Powidła, marmelady, pasty i sery owocowe. Galarety bez cukru. Czem zastąpić cukier? Kompoty i konserwy sterylizowane. Kompoty pod pakietem. Soki bez cukru. Owoce w occie i ocet owocowy. Przechowywanie owoców świeżych na zimę. Czem zastąpić herbatę i kawę.

Wobec braku i wielkiej drożyzny cukru, herbaty, kawy i wielu innych artykułów spożywczych, książeczka ta jest bardzo na czasie, sądzimy więc, że nasze oszczędne gospodie zaopatrzą się w nią i skwapliwie skorzystają z przepisów w niej zawartych. Wydanie książeczki Gebethnera i Wolffa.

Cennik drzew i krzewów owocowych i ozdobnych.

Najstarsze zakłady ogrodnicze w kraju naszym, istniejące od r. 1855 p. f. C. Ulrich, nadesłały nam swój cennik drzew i krzewów owocowych i ozdobnych na rok 1917-18.

Cennik ten, wydany bardzo starannie, zawiera bogaty spis odmian drzew owocowych, hodowanych w szkółkach firmy, ułożony według pory dojrzewania owoców. Dział drzew i krzewów ozdobnych przedstawia się również imponująco.

Na specjalne podkreślenie zasługuje to, że ceny drzewek, jakkolwiek wyższe od przedwojennych, są jednak umiarkowane, bez względu na niepomiarowy wzrost cen wszelkich artykułów.

Z Aleksandrowa.

Zawiązał się tu Komitet obchodu 100 letniej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki, skład jego wchodzi: ks. proboszcz Stanisław Wawrzynowicz, D-r Flawjan Neuman, Alojzy Namysłowski, Alfons Schwab, Alfred Zacherd, Kazimierz Radomiński, Marcin Westfal, Szczepan Bergander, Franciszek Gust i Ludwik Lewandowski. Uchwalono wnieść w miejscowym skwerze, w rynku, pomnik drogą ofiar publicznych.

Sporządzone na ten cel listy znajdują się w biurze Aleksandrowskiego Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego, jak również są rozsyłane po okolicy.

Nie należy wątpić, że tak piękna myśl zostanie uwieńczona pomyślnym skutkiem.

Ze Zgierza.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

W czwartek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. Słoboszewicza. Na wniosek pierwszego burmistrza kapitana Lobera z powodu interpeacji w sprawie pożyczki miejskiej zmieniono porządek dzienny obrad i przystąpiono do rozpatrzenia kwestii pożyczki miejskiej.

Sprawę tę referował kapitan Lober. Ponieważ liczba kwitów rakwizycyjnych, które otrzymali tutejsi przemysłowcy, nie wystarcza na pokrycie gwarancji pożyczki miejskiej, uważa za konieczne zaciągnąć pożyczkę pod zastaw lasów miejskich.

Po ożywionej dyskusji zdecydowano się zaciągnąć pożyczkę w wysokości 400.000 marek pod zastaw lasów wartości 500.000 marek.

Następnie burmistrz kap. Lober zakomunikował, że z dniem 1 października r. b. przechodzi szkolnictwo w ręce polskich władz naukowych i, według rozporządzenia, szkoły niemieckie mogą być przejęte przez niemieckie gminy, z zachowaniem sobie prawa korzystania z opłat kasy szkolnej. Wobec powyższego, postawił dwa wnioski: 1) aby niemieckie szkoły oddane zostały pod kierunek gminy ewangelickiej i 2) aby kasa miejska wydatkowała na ich utrzymanie. Wniosek ten wywołał bardzo ożywiającą dyskusję. Radny Bińkowski był przeciwny oddaniu niemieckich szkół pod kierunek gminy ewangelickiej, twierdząc, że, szkoły w Polsce muszą być kierowane

tylko przez władze polskie i w duchu polskim.

W sprawie tej zabierali głos p.p. Podciechowski, Jaha, Staboszawicz, Michowski i inni. Przeprowadzone tajne głosowanie dało równy podział głosów, wobec tego przeprowadzono jawne głosowanie, które dało takiż sam wynik, pozem sprawę tą odłożono do przyszłego posiedzenia.

Następnie omawiano sprawę obchodu rocznicy Kościuszkowskiej.

Ostatnie telegramy.

Niemcy i Argentyna.

BERLIN, 29 września. W końcu posiedzenia komisji głównej omawiano jeszcze różną pytała. Sekretarz stanu, von Kühlmann, oświadczył: „Z chwilą ogłoszenia przez rząd amerykański depeszy hr. Luxburga, poczyniono niezbędne kroki w celu odwołania go. Poselstwu argentyńskiemu niezwłocznie zakomunikowało ministerium spraw zewnętrznych, że nie aprobuje formy i treści depeszy i że nie miała ona wpływu na decyzję i zobowiązania niemieckiego rządu. Pokojowe załatwienie zajścia było nie na ręce rządowi amerykańskiemu, dla tego uciek się on do ogłoszenia depeszy, aby pociągnąć stunki z Argentyną. Położenie obecne w Argentynie jest podwójnie ciężkie, ponieważ nie ma tam posta niemieckiego i polegać trzeba na doniesieniach państw przyjacielskich.

Stosunki z Hiszpanją są w zasadniczo punktach dobre, co odpowiada życzeniom monarchów i ludów. Następnie zwrócił uwagę sekretarz stanu na działalność humanitarną Holendrów. Sekretarz stanu Helfferich udzielił poufnych informacji o stosunkach handlowych między Danją a Niemcami.

Pożar w Borysławiu.

Dnia 24 b. m., wybuchł pożar w „sercu“ Borysławia, gdzie koncentruje się wszelki handel żywnością i potrzebami codziennego użytku. Ogień w okamgnieniu objął całą dzielnicę i w ciągu kilku godzin spłonęło z górą 100 budynków, z których każdy był ukrytym magazynem żywności i spirytualii. Akcja ratunkową objęło wojsko, które chwyciło się energicznych środków, bo pe-tard, którymi wysadzano poszczególne domy, by powstrzymać rozszalały żywioł. Brak wody wskutek długiej posuchy dopełnił miary.

Najpoważniejsze straty ponieśli lichwiarze żywnościowi. Co było przyczyną pożogi — dotąd oficjalnie nie sprawdzono.

Superabitrowani Legioniści Polscy Władysław Wójtowicz, Stefan Lak, Herman Linderman i Marja Stańczykówna w sprawach osobistych mają się w godzinach biurowych zgłosić do Główn. Urzędu Zaciągu do wojska polskiego w Łodzi, ul. Zielona № 8 (róg Spacerowej) II p.

W celu umieszczenia w szkołach wszystkich dzieci, które z jakichkolwiek względów nie zostały dotychczas przyjęte do szkół miejskich, wzywa się rodziców i opiekunów do zgłaszania się w ciągu dni

1-go, 2-go i 3-go Października

w godzinach od 3—5-ej po południu

w następujących lokalach:

Szkoły polskie

№ 49. Zawadzka 22,
Bałuty,
„ 28. Złota 7,
„ 42. Kątna 17,

Szkoły żydowskie

№ 20. Zakątna 21.
„ 33. Rzgowska 5.
„ 32. Pl. Kościelny 4

Szkoły niemieckie

№ 16. Wólczańska 228
„ 32. Fajra 15
„ 3. Wodna 13.

MAGISTRAT, Wydział szkolnictwa.

OGŁOSZENIE.

Posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się w środę, dnia 3-go i w czwartek, dnia 4-go września 1917 r. o godzinie 6-ej po południu, w sali Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, przy ulicy Średniej 19.

Porządek dzienny w dniu 3 października

- I. Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia, poświęcone go sprawom ogólnym.
- II. Wybory.
- III. Sprawozdanie Komisji do Spraw Ogólnych w kwestii ankiety rzemieślniczej.
- IV. Interpelacje.
- V. Wnioski.
- VI. Sprawozdanie Komisji Opałowej.

Porządek dzienny w dniu 4 października:

- I. Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia budżetowego.
- II. Dalsze rozprawy nad budżetem.

Łódź, dnia 28 września 1917 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej T. Sułowski.

Rządca

do mniejszego majątku podmiejskiego potrzebny zaraz lub od 1 listopada.

Oferty pod „K. K. 1917“ w Ekspedycji niniejszego pisma.

Lekarz - dentysta M. CHWAT

Piotrkowska 55.

Najnowsze wynalazki w leczeniu zębów i w oddziale technicznym podług najświeższych prof. odontologów. Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów absolutnie bez bólu. Plomby złote, platynowe, porcelanowe i in. Laboratorium wszelkiego rodzaju sztucznych zębów. Mosty złote, platynowe i porcelanowe artystycznie wykonane. Korony emaliowane o kolorze naturalnych zębów. Umocnianie ruszających się zębów. Regulowanie zębów krzyworosnących i wystających szczęk za pomocą najnowszych metod i aparatów. Leczenie wszelkiego rodzaju stanów zapalnych i ran jamy ustnej. Masaż wibracyjny. Uzupełnienie brakujących części twarzy przez sztuczną.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK Przejazd 8.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na ZAWADZKĄ № 1, róg Piotrkowskiej do domu Scheiblera.

Choroby zewnętrzne, skórne i włosów. Przyjmuje od 8-2 i od 4-9. Panie od 5-6 pp.

Pierwsza chrześcijańska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej. teraz Sienkiewicza 83 róg Ewangelickiej. Najlepsze ZEBY sztuczne i plombi. Leczenie homeopatyczne. Od 9-6.

Walerjan Ryfinski

Rejent,

otworzył kancelarię przy ul. Piotrkowskiej 46.

Języka niemieckiego

Konwersacji i teorii wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną rutynową nauczycielka, przyjmuje od 2 i pół do 4 i pół. Szkolna № 17 m. 8, front II piętro.

Pieniądza daje na kwity lombardowo, Piotrkowska 69 m. 32 poprz. ofic.

174 Piotrkowska Sortownia Chrześcijańska przerabia, nicuje, reperuje, odświeża, czyści, pieknie chemicznie i farbuję garderobę męską. Roboty wykonywa starannie, szybko i tanio.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A! A! A! A! A! Mebli

olbrzymi wybór nowych, okazujących: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastój sprzedaje po cenach własnych niższej. Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116 I piętro front w niedzielę i święta otwarte do 6-ej r.p.

Akuszerka Drzymała przyjmuje. ul. Piotrkowska № 223 m. 25.

Chłopiec potrzebny do apteki. Andrzej 26.

Dziewczynka do posług potrzebna. Ad. esy składać pod „Dziewczynka“ w Adm. Gazety Łódzkiej Przejazd 8.

Felczer potrzebny na prowincję, chrześcijanin, z rutyną. Ulica Rzgowska 90, apteka.

Kupię 2 łóżka, szafę, stół, kilka arszel, otomanę. Wład. Nowy Rynek № 2 m. 1.

Lekcje na fortepianie udzielam tanio. Włodzimierska 9 m. 4, od 10 do 8, tramwaj № 3.

Mebie sprzedaje po cenie kosztu. Orta 23. Stolarsnia.

Nauczycielki, nauczycieli, frekwencyj, boni — pielegniarki, ochrone-rki, wykwalifikowanych rzadców-agronomów i gospodynie poleca Pierwszorządne Sturo Pedagogiczne - rekomendacyja Ludwiskiej, Piotrkowska 169.

Pierwszorządny krawiec damski po miesiacach letnich, otworzył na nowo swój salon i poleca się Sz. Klienteli. Wykonawa po bajejcznik niskich cenach wyrób wszelkiej garderoby damskiej. E. Rudzka, Łódź, ul. Piotrkowska № 17.

Parokorny polarty powoz (woziki) do sprzedania u Włodz. I. Matlatko w Konstancynie, pod Łodzią.

Pokoje umeblowane do wynajęcia. Całodziennie utrzymanie. Ul. Spacerowa Nr. 97.

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego. Ewangelicka 7 m. 22.

Poszukuję kilku czeladzi bednar-skich, na stałą pracę, przy dobrym zarobku. Zakład blacharski ul. Nawrot 82.

Sklepowe urządzenie i wózek rzecz-ny do sprzedania. Do-wiedzieć się można ul. Widzewska 104 III p. of. II-gie wejście. Wojciechowski.

Sprzedam album z markami za 500 msk. Ulica Wegne-ra 8. (Dąbrówka)

Szopy lub składowo do złożenia wię-szej ilości opału, poszukuję. Oferty pod „Skład“ przyjmuje „Gazeta Łódzka“ Przejazd 8.

Stróżka w średnim wieku, poszuki-wana. Wiadomość ul. Sienkiewicza 40 u stróża.

Wyuczam panie w bardzo krótkim czasie fryzjerstwa, czesania i „Manicur.“ Miszące twardy i ogólnie. Ceny przystępne. Wólczańska 91 m. 4

Zagubione dokumenty.

Agafia Guska, ul. Sosnowa № 7, zgubiła kartę węglową, wydaną z K. R. Ch. I. M.

Anna Karbowiak zgubiła książeczkę legitymacyjną, wydaną z K. R. Ch. I. M.

Berta Smietana zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Coliel Katz, ul. Ręgoska 47, zgubiła książeczkę legitymacyjną, wydaną z K. R. Ch. I. M. na 1 osobę

Ignacy Balcerski i Marja Balcerska zgubili paszporty niemieckie, wydane w Łodzi. Odniesić na ul. Nicimiana 2.

Józef Krawczyk, ul. Bimiji 46, zgubiła książeczkę legitymacyjną na 1 osobę, wydaną z K. R. Ch. I. M.

Stanisław Rzewuski zgubił p. szport, wydany w Łodzi przy ul. Konstancynowskiej.

W dniu 28 b. m. o godzinie poł do 6-ej wieczorem, pozostawiono w tramwaju № 3, lub zgubiono teczkę z papierami. Uprasza się utraczonego znaleźć o odniesienie pa-terów za wynagrodzeniem do Magistratu do Wydziału Budowlanego.